

Sygn. akt I 1 C 401/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Gdyni

Wydział I Cywilny - Sekcja d.s. rozpoznawanych w postępowaniu uproszczonym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Marzanna Stefaniuk-Muczyńska

Protokolant: sek. Magdalena Czapiewska

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2017 r. w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa: **Gminy M. G. – Zarządu (...) w G.**

przeciwko: **S. M.**

o zapłatę

I. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

I. obciąża powoda kosztami procesu i uznaje je za uiszczone w całości.

UZASADNIENIE

Gmina M. G. - Zarząd (...) wniosła o zasądzenie od pozwanego S. M. kwoty 193 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 6 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz o zwrot kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwu strona powodowa wskazała, że pozwany dokonał przejazdu pojazdem komunikacji miejskiej należącym do powoda bez ważnego biletu, w związku z czym zobowiązany był do uiszczenia opłaty dodatkowej w kwocie 184 zł. Podała także, że w związku z tym, że pozwany dobrowolnie nie uiścił tej opłaty powstały koszty dodatkowe związane z kosztami pocztowego wysłania upomnienia.

W sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, iż w momencie przejazdu posiadał bilet na przejazd, którego z uwagi na roztargnienie nie okazał na początku kontroli. Podał, że bilet okazał niezwłocznie gdy go odnalazł, jednak nie został on uwzględniony.

W odpowiedzi na sprzeciw powód podtrzymał żądanie pozwu, podnosząc iż zarzuty pozwanego są bezpodstawne, gdyż skasował on bilet 3 minuty po rozpoczęciu kontroli, która rozpoczęła się o godz. 14:20.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany w dniu 29 października 2015 r. podróżował należącym do powoda środkiem komunikacji miejskiej w G.. Autobus był oblegany przez podróżnych. Po wejściu do autobusu ostatnimi drzwiami skasował bilet i schował go.

Bilet został skasowany przez pozwanego o godzinie 14:23.

Po chwili, gdy pozwany znajdował się już między tyłem a środkiem autobusu, podszedł do niego mężczyzna, stanął przy nim i powiedział: (...). Pozwany nie mógł go znaleźć, więc okazał swój dokument tożsamości. W czasie gdy kontrolujący rozpoczął wypisywanie druku opłaty dodatkowej za jazdę bez biletu pozwany odnalazł skasowany bilet i okazał go kontrolerowi. Kontroler opowiedział, że pozwany może sobie ten bilet wsadzić gdzieś.

W tej sytuacji pozwany, nie zgadzając się z zasadnością zobowiązania go do uiszczenia opłaty dodatkowej odmówił popisu wręczanego mu dokumentu. W miejscu pokwitowania nakreślił dwukrotnie znak (...), a kontrolujący wpisał adnotację: "odmowa podpisu"; w uwagach kontrolujący wskazał też, że pasażer odmówił podpisania i odbioru druku opłaty dodatkowej.

W dniu 4 stycznia 2016 r. pozwany napisał odwołanie do (...) od nałożonej na niego opłaty dodatkowej, wskazując w swym piśmie, że w trakcie kontroli nie mógł okazać biletu, gdyż gdzieś mu się on zapadział, okazał więc kontrolerowi dokument tożsamości. Jednakże - jak podał - bilet w końcu znalazł. Kontroler oznajmił mu jednak, że: "teraz, to ma se go ...". W odwołaniu pozwany podał też, że kontrolujący nie pouczył go o możliwości odwołania oraz że składa je dopiero teraz, gdyż otrzymał wezwanie do zapłaty, stąd jakkolwiek myślał, że kontroler się opamiętał i uznał jego bilet, to jednak widzi teraz, że sprawa nie została zakończona.

Pracownik rozpoznający odwołanie pozwanego w dniu 28 stycznia 2016 r. pod drukiem protokołu przejazdu naniósł adnotację: Do zapłaty. Bilet skasowany po kontroli - dołączony do odwołania.

W dacie przewozu przewoźne wynosiło 4 zł.

dowód: raport opisowy kontrolera biletów - k. 5-5v; bilet skasowany przez pozwanego - k. 23 i 35

Opłata dodatkowa za przejazd bez odpowiedniego dokumentu przewozu wynosiła 180 zł.

okoliczności bezsporne

Sąd zważył co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o przedstawiony przez powoda dokument prywatny, który w przeciwieństwie do ustalenia skutków z niego wynikających i prawdziwości oświadczeń tam zawartych nie był on kwestionowany co do jego autentyczności. Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły także przedstawiony przez pozwanego dokument w postaci odwołania i skasowanego biletu, a także zeznania samego pozwanego, które Sąd uznał za wiarygodne, jako złożone w sposób spontaniczny, spójny z treścią odwołania zredagowanego przez pozwanego.

W świetle powyższego stanu faktycznego sprawy Sąd uznał, iż powództwo, jako niezasadne, nie zasługiwało na uwzględnienie.

Rozstrzygając w powyższy sposób Sąd miał na względzie, iż twierdzenia powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie oraz załączony do pozwu dokumenty – wbrew stanowisku reprezentującego powoda pełnomocnika – w nie stanowiły okoliczności czyniących przedmiotowe powództwo uzasadnionym.

Sąd miał bowiem na względzie, iż przedstawiony przez powoda dokument w postaci protokołu przejazdu pozostawał wiarygodny, jednakże jedynie w zakresie jaki dotyczył faktu umieszczenia na nim danych osobowych pozwanego. Zważyć bowiem należało, iż dokument ten jako prywatny w rozumieniu art. 245 kpc, korzystał jedynie z domniemania autentyczności, a nie prawdziwości zawartych w nim oświadczeń. Prawdziwość zawartego tam oświadczenia o ustaleniu jakoby pozwany podróżował tego dnia bez biletu nie zostało jednakże przez powoda dowiedzione, mimo iż to na powódzie - wobec braku na przedmiotowym wezwaniu podpisu pozwanego poświadczającego prawdziwość zamieszczonych tam informacji - ciążył obowiązek wykazania tej okoliczności (art. 253 zdanie drugie). To powód bowiem chciał skorzystać z dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby, niż pozwany, który prawdziwości twierdzeń zawartych w tym dokumencie zaprzeczył.

Sprostania ciężarowi tego obowiązku nie czynił również zadość zgłoszony przez powoda dowód z odcisku kontrolnego kasownika, który jak twierdził pełnomocnik powoda oznaczał moment rozpoczęcia kontroli, co czyniło w jego opinii skasowanie przez pozwanego biletu o godz. 14:23 nieskutecznym. Zważyć bowiem należało, co uszło uwadze pełnomocnika, iż żadne przepisy prawa, czy to rangi ustawy, czy też prawa miejscowego, nie nakładają na podróżujących obowiązku skasowania biletu przed rozpoczęciem kontroli przez pracowników przewoźnika. Ta bowiem, co jest wiedzą powszechną, niejednokrotnie rozpoczyna się także co najmniej na przystanku poprzedzającym miejsce, w którym wsiada kontrolowany pasażer. Okoliczność więc, iż posiadany przez niego bilet zostanie skasowany później, niż miało wcześniej miejsce wejście kontrolerów do pojazdu, w żadnej mierze nie może prowadzić do wniosku, iż jest to bilet nieważny.

W realiach niniejszej sprawy pozwany po wejściu do autobusu dokonał skasowania biletu i posiadał go przy sobie podczas kontroli. Okoliczność, iż nie okazał go natychmiast po wezwaniu do jego przedstawienia - nic w zakresie tego ustalenia nie zmienia. Ważnym i wystarczającym dokumentem uprawniającym do przejazdu środkiem komunikacji miejskiej jest bowiem bilet skasowany po wejściu do autobusu i taki bilet pozwany przy sobie posiadał, co wykazał w niniejszym postępowaniu składając zeznania w toku postępowania dowodowego.

Stąd jedynie na marginesie wskazać należy, że prawdziwości twierdzenia, jakoby kontrola pozwanego miała miejsce o godz. 14:20 powód wogóle nie wykazał. Wpis tej treści w protokole przejazdu został bowiem uczyniony przez pracownika powoda, którego to prawdziwości wpisu pozwany nie potwierdził swoim podpisem. Sąd miał też na uwadze, iż wpis ten był niewiarygodny i z tej przyczyny, że jak twierdził pełnomocnik powoda to w tej właśnie chwili kontroler dopiero odbił odcisk kontrolny kasownika, nie mógł więc w tym samym momencie przeprowadzać już kontroli pozwanego, który jak zeznał, w czasie tej czynności bezpośrednio przy kasowniku wcale nie stał.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał, iż powód nie wykazał, aby zaistniała wskazana w uzasadnieniu podstawa do obciążenia pozwanego po raz kolejny przewoźnym oraz karą umowną w postaci opłaty dodatkowej za przejazd bez ważnego dokumentu przewozu, czy też kosztami wezwania go do zapłaty niezasadnej przecież należności - skoro w dacie przewozu pozwany dokonał skasowania biletu bezpośrednio po wejściu do autobusu.

Orzeczenie jak w pkt. I wyroku wydano w oparciu o przepis art. 6 kc, w zw. z art. art. 33a ust. 1 i 3 ustawy Prawo przewozowe a contrario.

W konsekwencji powód, jako strona spór przegrywająca, został obciążony w całości powstałymi w sprawie kosztami procesu, o czym orzeczono na mocy art. 98 §1 kpc w zw. z art. 108 §1 kpc. Wobec uiszczenia ich przez powoda w toku postępowania, koszty te zostały uznane przez Sąd za uiszczone w całości.